

PRZESTROGI

I ZAPYTANIA

DOBRÉJ I ŚWIATŁÉJ MATKI.

93 245

PRZESTROGI
I ZAPYTANIA
DOBREJ I ŚWIATŁEJ
MATKI

ZADAWANE CÓRCIE IDĄCEJ ZA MĄŻ,

I JEJ ODPOWIEDZI.

LWÓW.

WYTYŁOCZNIA NARODOWA OSSOLIŃSKICH.

1833.

LPI 5/

169258

II



PRZEDMOWA.

Najlepsza żona dla męża a matka dzieciom, wychowawszy swoją córkę z największą troskliwością, a serce jéj dobrym własnego przykładem życia, naukami i radami do wszystkich cnót chętlwego wypełniania z największą i nieprzebraną słodyczą skłoniwszy; gdy ją za męża wydawać miała, ułożyła sobie, aby przez wzajemne listowanie z córką, i dawane jéj przez całą młodość nauki, niejako przypamięć, i coby jeszcze niedostawało do życia przepisów dodać mogła; i aby tém listowaniem razem spisaném, słodką pamięć swojej macierzyńskiej troskliwości zostawiła.— Rozpoczęte to listowanie, jako krewnemu do przeczytania udzielone mnie zostało;— dałem go

odpisać; a sądząc że może przynieść jaki pożytek, do druku go podaje. Może później dostanę dalszy ciąg i ukończenie tegoż, a wtedy ogłosić go nie zaniedbam; a może która troskliwa o dobro swoich dzieci matka, to rozpoczęte listowanie z własną córką dokończy, i niezazdrośna swojego światła drukiem go ogłosi. — Zawsze zdaje mi się bardzo dobrym być wskazany ten sposób dla matek, aby dokładnie wyczerpnąć sposób czucia, myślenia i sądzenia o rzeczach, swoich dorosłych córek; i aby im zostawić słodką spuszczną, i swoją macierzyńską ręką spisane rady, i ich własne młodociane niezmyślane wynurzenia, jakoby za przewodnika w ich dalszym życiu, przed którym musiałyby się zapłonić, gdyby kiedy w czym pobłądziły.

A...

PRZESTROGI

I ZAPYTANIA

DOBRÉJ I ŚWIATŁÉJ MATKI.

LIST I.

KIEDY mi Bóg pozwolił tego szczęścia, żeby ciebie postanawiać i w przyszłym naszym zięciu widzieć wszystkie przymioty, które cię mogą uczynić szczęśliwą, tyle ile można bydź na téj ziemi — dziękując Bogu za tę łaskę, błagam go, żeby nie zawiódł méj nadziei, aby cię udarował szczęściem i cnotami, jakie ci są potrzebne w tym stanie, a mnie żeby oświecił i nadchnął dla dania ci przestroóg i rad, żebyś pewniój doszła do tego celu. Byłaś zawsze dobrem dzieckiem, posłusznem naszém radom i woli naszój. — Z rozkoszą dopełniam teraz obowiązek dania ci mojej przestrogi Macierzyński w chwili kiedy przechodzisz z pod mojej władzy, pod

władzę męża; kiedy opuszczasz dom rodzicielski; a wchodzisz w rodzinę twego narzeczonego z rozkoszą powtarzam i daję ci moje rady: bo jestem pewna, że lubo oddalona odemnie, pójdiesz za nimi, a jak poczciwe dziecko nie zapomniesz o tém, że memu wychowaniu i radom winnaś te zalety, które ci zjednały szacunek i przywiązanie twego męża i łaskawe serce rodziców jego; ale moje dziecię dotąd pod okiem rodziców, ledwie wyszła z dzieciństwa, masz tylko zasady cnót, i że tak powiem Teoryę obowiązków przyszłego twego stanu; leraźniejsze twoje obowiązki łatwe do wypełnienia słabem i dalekiem tylko były wyobrażeniem obowiązków kobiety — nowy zawód w który wchodzisz wkłada na ciebie święty obowiązek wypełnienia ich zaraz i ćwiczenia się w tych cnotach, których znałaś przez przykłady i wychowanie ważność; — żeby więc dopełnić tych obowiązków, trzeba się nad tém szczerze zastanowić, mieć pewne zasady i plan postępowania. — Znam twój sposób myślenia i twój rozsądek, lecz dla mojej spokojności nim ci sama podam rady i myśli, dla zwrócenia twój uwagi, będę ci robić moje pytania,

twoje odpowiedzi będą dla mnie najdroższym skarbem; bo będą dla Matki obrazem twój duszy, co błędnie skreślisz przez niedoświadczanie, to ja prostuję, przywiązanie może do ciebie, zastąpi twoją nieudolność. — Instynkt matczyński i dalej ciebie dobrze poprowadzi, przy pomocy Boskiej; wszakże dotąd za jego łaską podróż była szczęśliwa. Pytam się więc Cóрко moja! najpierw jaki będzie postępowanie twoje względem męża twego w ciągłym pożyciu? jaki twój plan jest w tej mierze trzeba tu objąć różne położenie twoje względem niego. —

L I S T II.

Najdroższa Mamo!

Kiedy mi Bóg dozwolił dojść do tych lat, z których mogę okazać moje wdzięczność dla najukochańszych Rodziców i przywiązanie moje, które mam dla nich, przez słabe i prawie niedojrzałe naśladowanie cnót, o które błagam co dzień Boga, jestem tego pewna najukochańsza Matko moja, że Bóg wysłucha szczerzej modlitwy mojej, a nadechnąwszy mnie duchem swoim przynajświętszym, dopomoże mi naśladować ciebie Matko moja

droga, i wypełniać rady twoje, które uważam za rzecz świętą i jak najmiłsze błogosławieństwo, które mi ściągnie szczęście, którego doznaje od kolebki, serce moje jest przepełnione żalem na wspomnienie opuszczenia domu rodzicielskiego, gdzie zawsze pod okiem najlepszych w świecie Rodziców, pod okiem Matki najtroskliwszój nie mogłam nic niedorzecznego nic złego zrobić, bo zawsze byłam uprzedzona najlepszymi radami, dziś widzę przed sobą zupełnie nowy zawód życia mego, zupełnie inne obowiązki, rady twoje Matko moja, za którymi ślepo będę szła, śmiem ufać w miłosierdziu boskiem zaprowadzą mnie do szczęśliwego portu. Religja którąś wlała w serce moje Matko moja najdroższa i przykład twój, kazali mi kochać cnotę i trzymać się prawideł, bez których kobieta jest potworem.

Sczęśliwą się czuje Matko moja najukochańsza, że narzeczony mój umiał zjednać serce wasze najukochański Rodzice. Mamo kochana jest to najpięwszem szczęściem mojem, gdyż wiem iż widzicie w nim przymioty, które prawdziwie mnie mogą uszczęśliwić. Dziękuje ci najukochańsza Matko

moja, żeś mi podała ten nowy sposób, formowania serca mego, i ugruntowanie mnie w cnotach, do których nie mam tylko zarody może dopiero, a którymi chciałabym dusze moje ozdobić i zasłużyć na opinię, że ciebie we wszystkim naśladuje droga moja Mamo.

Plan i postępowanie moje w ciągłym po-
życiu z mężem mojem jest takie: żeby mu
dowodzić w każdej chwili, że go kocham i
że nie myślę tylko, żeby go uszczęśliwić,
dzieląc wszystkie jego troski wypełniać wszy-
stkie obowiązki, ale nie z przymusu; tylko
żeby on był przekonany, że to jest dla mnie
najmilszem zatrudnieniem, chwile jego odpoc-
zynku, uprzyjemniać mu ile możliwości, mó-
wić o czém on najlepij lubi, bydź zawsze
jednostajnego humoru, to jest: bez przyczy-
ny nie kwasić się, i owszem dowodzić mu
zawsze, że byleby z nim to mi jest wesoło,
wszędzie miło i przyjemnie, bydź ciągle za-
trudnioną to kształceniem rozumu w jego nie-
przytomności; bo nauczyła mnie mama mo-
ja kochana, żeby wszystko porzucić, to jest,
wszystkie inne małe zatrudnienia dla uprzy-
jemnienia chwil, które on będzie chciał prze-

pędzać zemną, będę tego się trzymać całe
 życie; gdyż mam tego codzienny dowód ja-
 kie są z tego korzyści. Tym sposobem po-
 stępując, zawsze ciebie najkochańsza Matko
 mieć będę za przewodnika. Matko moja spra-
 weczyno szczęścia mego, bom ci wszystko
 winna, sposób myślenia, dobrą opinię, któ-
 re mają o mnie, przywiązanie mego narze-
 czonego i dobre cerce całej jego familii dla
 mnie. Serce moje jest przepełnione wdzię-
 cznością i przywiązaniem jakiemu nie zrów-
 nnać nie może, jakąż ci wdzięczność oka-
 zać mogę za tyle trosk, trudów i kłopotów
 wstępując w ślady twoje Matko moja najuko-
 chańsza, mając za przewodnika każde two-
 je rade droga Mamo, pomimo strachu z ja-
 kiem serce moje bije na wspomnienie tru-
 dności obowiązków przyszłych moich, myśl,
 iż będę blisko was najukochańsi Rodzice moi
 wszystko mi osładza; gdyż wiem iż będę
 pod twoim okiem, łatwiej będę mogła dojść
 do celu szczęścia mego, to jest, naśladowa-
 nia ciebie Matko najukochańsza i najlepsza,
 za pomocą wszechmocnego i za twojem prze-
 wodnictwem, źródło szczęścia mego Matko
 najdroższa ufam w Bogu iż mi dopomoże

nie zawieść nadziei narzeczonego mego o mnie, i całej jego rodziny, iż zasłużę na większe przywiązanie Matki jego, którą kocham podwójnie, jako Matkę jego, a przyjaciółkę serca twego kochana Mamo.

Pisałamby dalej, ale cóż powiem i to wszystko com mówiła, jest tak słabym obrazem serca mego, przywiązanie jakie mam dla najukochańszych Rodziców i wdzięczność jaką mam dla nich, iż się boje droga Mamo żeby po przeczytaniu tego, nie straciłaś chlubnej téj nadziei, iż Córka twoja będzie twojem obrazem, nieodbierajże mi téj pociechy Matko najdroższa, serce więcej czuję niżli myśl może wyrazić, daruj nieudolność moją, a bądź zawsze przewodnikiem, opiekunką i Matką dla Córki, która cię kocha nad wszystko.

L I S T I I I.

Z prawdziwą rozkoszą i z rozrzewnieniem przeczytałam odpowiedź twoją najdroższa moja Pelaziu, bo każdy jej wyraz dowodzi mi czułość twego serca i piękność twojej duszy.

i przekonywa mnie; że rady, nauki i starania moje koło ciebie, nie były daremne. Mam więc nadzieję, że jak byłeś i jesteś najlepszem dzieckiem, tak też będziesz najlepszą żoną, Matką i wzorem wszystkich cnót i przymiotów: co za pociecha Rodziców! i co za błogosławieństwo Boskie dla ciebie! Błagaj więc nieustannie Stwórcę twego, aby cię utwierdzał w twoich przedsięwzięciach, i pamiętaj na to, że bojaźń Boska jest początkiem mądrości (jak mówi pismo święte) pewna jestem, że tém przejęta, w każdej chwili, tém bardziej teraz powinnaś się przerazić, kiedy odmieniasz stan i przyjmujesz na siebie nowe obowiązki. Weźże, powtarzam, Boga na pomoc i rozważ najprzód, co to jest ten stan? jak ci go wystawia Religja, tam ujrzesz, że przysięga, którą wypełnisz, jest niezłamana, powinności święte, węzeł podług Boga i sumienia nierozzerwany. W tém przekonaniu całą usilnośćłożyć powinnaś, żebyś powołaniu twemu zadosyć uczyniła. Nie przestawaj o to Boga litości błagać, i całym postępowaniem do tego zamierzaj.— Ułatwiła ci Opatrzność i osłodziła w wielkiej części te obowiązki, dając ci

w twoim narzeczonym, człowieka ze wszechmiar godnego twego szacunku i przywiązania, przy tém Rodziców, których od lat dziecinnych kochasz, w Matce jego masz wzór wszystkich cnót i przymiotów; mierność majątku nawet, którą ci Opatrzność wymierzyła, jest także załatwieniem twoich obowiązków i źródłem niezliczonych przyjemności w życiu; ale te wszystkie korzyści są niczem, jeżeli nie będziesz postępować podług pewnych i nieodmiennych prawideł, wszystko możesz popsuć i być sprawczyną własnej niedoli. — Teraz odpowiedz mi na to, dla czego mierność jest łatwiejszą drogą do cnoty i źródłem wielu przyjemności?

L I S T IV.

Najukochańsza Mamo!

Serce moje jest przejęte najsłodsza pociechą i ukontentowaniem, gdy odczytuje drogi twój list droga Mamo moja, jest to moja najpierwszą myślą i największem życzeniem stania się wam pociechą najukochańsi Rodzice moi, a jakżebym inaczej mogła dojść

do tego szczęścia, żebym nie odpowiadała two-
mu staraniu, i tak wielkim trudom jakieś pod-
jęła około mnie droga Mamo. Wyrzucam
sama sobie często bardzo, iż nie jestem tak
jakbym powinna bydz, nie memu sercu ro-
bić te wyrzuty, bo nadto jest przejęte wdzię-
cznością przywiązaniem i to myślą, że gdy-
by Opatrzność nie była mnie uszczęśliwiła ta-
ką Matką, byłabym najnieszczęśliwsza z istot;
lecz wyrzucam to częstemu memu młodemu
niezastanowieniu się.

Codziennie składam dzięki Niebu, iż mnie
obdarzyło takimi Rodzicami, i używam je-
go łaski, aby mi dopomógł nie mieć sobie
nic do wyrzucenia aż do śmierci, zdaje mi
się iż Bóg wysłuchał proźby mojej, bo u-
fność którą mam w nim, iż mnie nie opuści
jako swoje stworzenie, wzbudza w sercu
moim jakąś pociechę i nadzieję, iż będę
jak mówisz kochana Mamo, dobrą żoną, do-
brą Matką i wzorem wszystkich cnót. Pra-
wda że Opatrzność osłodziła przyszłość mo-
je z wielu względów.

Najprzód iż będę blisko was najukochań-
si Rodzice, a załém będę mogła bydz zawsze
wspartą radami waszemi. Powtóre widzę

w narzeczonym moim sposób myślenia i wychowania podobne memu, uwielbienie które on ma dla was moi kochani Rodzice, obiecuje mi szczęście prawdziwe i stałe. A połączenie się z taką familią jak jest jego, szczęście posiadania taką Matkę, myśl iż będę mogła nie zawieść ich nadziei o mnie i dowieść téj kochanej ciotce, ile ją kocham i umiem cenić jej dobroć, na którą jeszcze nie umiałam zasłużyć, już teraz szczęśliwą mnie czyni.

Marność majątku kochana Mamo, uważam za łatwiejszą drogę do cnoty, i źródło wielu przyjemności.

Najprzód iż nie będziem mieli zazdrośnych, a zatem będziemy mogli mieć przyjaciół. Potem daleko od wielkiego świata, nie będę narażona na jego niebezpieczeństwa, i łatwiej będę mogła spełniać wszystkie moje obowiązki. Domek mój mały będzie mi łatwi utrzymać porządek, mając mało i nie będąc przyzwyczajoną do zbytków, najmniejsza ofiara, najmniejsza grzeczność ze strony Frania, będzie dla sarca mego prawdziwą rozkoszą.

Gospodarstwo nie wielkie, będę mogła we wszystko wżierać, małe liczbe sług i podda-

nych łatwiej będzie uszczęśliwić i wszelkiej niesprawiedliwości niedopuszczać, a jakąż pociecha dla serca czułego uszczęśliwić tych, którzy nas otaczają.

Najmniejsza szczęśliwa zmiana w gospodarstwie będzie dla nas słodyczą, kontentując się małym, a chcąc mu być we wszystkim pomocą, ulgą, pociechą w jego kłopotach, i myśl ta iż im mniej Bóg dał mi wudziale, tym mniej odemnie wymaga; swobodniejszą i spokojniejszą mnie czyni, ufam w jego miłosierdzie nieskończone, iż przy jego łasce, a waszem błogosławieństwie i przewodnictwem najukochańsi Rodzice moi, będę szczęśliwą.

L I S T V.

Jest twoją chęcią przekonywać męża w każdej chwili, że go kochasz i że nie myślisz tylko o uszczęśliwieniu jego, poczciwość twego serca i żywość przywiązania do niego, te ci wyrazy podyktowała, są one tak ważne, że się warto nad niemi zastanowić; i o sposobie dojścia do tego celu pomyśleć. Żeby

męża uszczęśliwiać, trzeba saméj byđź szczęśliwą — żeby byđź szczęśliwą, trzeba byđź od niego kochaną, szanowaną i poważaną. Stałe moje zdanie nim ci w tém odkryje, pytam się ciebie jakim sposobem można to sobie zjednać?

Twoja druga odpowiedź równie jak i pierwsza, przyniosła mi pociechę, kochana moja Pelaziu, wyrażasz mi, że sobie wyrzucasz względem mnie uchybienia, mogę ci oddać z gruntu serca mego tę sprawiedliwość moje dziecko, że te uchybienia twoje prawie są żądne; ponieważ najczęściej moje serce nad to czasem tkliwe i drażliwe, czułość macierzyńska niesprawiedliwie ciebie obwinia; powód tej niesprawiedliwości, niech będzie przed tobą wymówką i zaspokojeniem dla twego serca; lecz niech to będzie dla ciebie oraz nauką i przestrogą, jak daleko człowiek jest ułomny i słaby, że kiedy ty będąc tak dobrą i tak łagodną usuniętą od wszelkiej okazji, tak przywiązana do mnie, tak rozsądną, czasem, choć pomimowolnie w czém uchybisz, jak powinnaś byđź ostrożną, kiedy wyidziesz na świat, to jest: kiedy już postanowioną będziesz osobiście składać część towarzystwa na czele famili; w tém także te wielkie pra-

widło moralne, z nauki zachowaj, sobie saméj niedowierzać, sobie nieufać, każdy krok okazji unikać, bośmy słabi, a zawsze prosić Boga o pomoc i pamiętać, że jest wszędzie obecnym. Wieleż to kobiet zuchwałe o sobie zarozumienie zgubiło!

L I S T VI.

Najdroższa Mamo!

Zdaniem mojem jest kochana Mamo, iż męża uszczęśliwić i byź od niego kochaną, szacowaną i poważaną, trzeba najprzód go przekonać o gruntownym sposobie myślenia mojego, o zasadach i prawidłach moich, ale starać się go przekonywać nie słowami, ale mojem postępowaniem. Nie dać mu cienia do najmniejszego posądzenia okazywać mu największe przywiązanie, mieć zawsze ton przyzwoity, stosować się do jego gustów, starać się pozyskać jego ufność dowodząc mu moją, przekonać go, iż nie ma ofiary, którejby nie była zdolna zrobić dla niego, byleby była zgodną z rozsądkiem i z mojemi zasadami. Zawsze zasługiwać na przywią-

zanie jego najukochańszej Matki i starać się być dobrze z całą rodziną jego. A tak postępując; gdy będzie mnie szacował, będzie mnie i kochał; bo jakże można kochać osobę, której się nie szacuje, miłość którą mam dla Frania. Kochana Mamo nie mnie niezasłepiać, wiem że jak człowiek może mieć wady i uchybienia, i to wiem że szczęście moje bardzo zawisłe odemnie, i to mnie najbardziej lęka bo mogę być źródłem szczęścia lub nie-
 szczęścia, nie tylko swego, ale i dla męża, jest to rzecz nad którą codziennie więcej rozmyślam i która mnie co raz większą trwogą przejmuje. Ta myśl jednak, iż z Religią, z taką Matką i z takim szczerem życzeniem zrobienia szczęścia jego, a wam najlepsi Rodzice przyniesienia pociechy, czyni mi nadzieję, iż będę widziała przybliżającą się starość moją z prawdziwym ukontentowaniem, bo czyż może być większa rozkosz, jak mieć sumienie spokojne i wspomnienia, iż przyczyniłam się do szczęścia tylu istot, to jest: męża, rodziny i że zjednałam sobie powszechny szacunek.

L I S T VII.

Odpowiedź twoja, moja Pelaziu na ostatnie moje zapytanie, jest sprawiedliwa i dobra, ale w tak ważnej materji, warto dla twojej korzyści obszerniej się nad tém zastanowić i z większemi związkami to opisać; żeby moje dziecko, ile jest w mojej mocy do szczęśliwego twego pożycia się przyłożyć.— Możesz być pewniejszy sposób, jak ty mówisz przywiązanie męża do siebie, jak zjednanie sobie jego szacunku; przeto gruntowny sposób myślenia i pewne zasady, ale cóż to jest mieć ten gruntowny sposób myślenia droga moja Córkó? jest to: niezakładać szczęścia na fraszkach, na błędnych urojeniach. Wieleż to kobiet, z najlepszym sercem i najpiękniejszą duszą, są nieszczęśliwe, i czynią nieszczęśliwemi swych mężów, zasmucają i nudzą wszystkich co ich otaczają, przez fortunę te lekkomyślność na pozór małej wagi, a ta jest, że bawić się, to jest: być szczęśliwą ten przedmiot wyprowadza ich z domu, przywodzi do zaniedbania najświętszych obowiązków, naraża ich na ztracenie sławy, a czasem na zboczenie z drogi cnoty.

Jeżeli zaś przez niemożność muszą siedzieć w domu, takich słabych umysłów kobiety, mają się za nieszczęśliwe ofiary i robią sobie zasługę z swojej rezygnacyi; kobieta zaś gruntownie myśląca, nie tak czyni, kiedy jej Bóg dał dobrego męża, przyzwoite utrzymanie, dom i gospodarstwo, dziękuje Bogu za te dary, i nie bluźni przeciw jego Opatrzności, przez urojone narzekania, co często Bóg karze przez rzetelne nieszczęścia, ale ma się za szczęśliwą; bo takie jej jest przeznaczenie i taki był cel życzeń, wie ona, że najprawdziwsza jej rozrywka, jest spełnienie jej pomyślności; tam powinna szukać przyjemności, i tam ich pewnie znajdzie, jak za domem: nareście cóż to jest bawić się, moja Pelaziu? jest to nie nudzić się, kobieta która lubi czytanie i roboty, która się trudni w domu, do tego ma towarzystwo męża, któremu się chce podobać, ta nie znajdzie jednej chwili nudny i niewzdycha za zabawami światowemi, zapewne przy tych zatrudnieniach czasem kłopotliwych przy cierpieniach od tego stanu nieodstępnych jest potrzebne czasem obojga towarzystwo i wyjechanie z domu, trzeba to nawet między powinności li-

czyć; bo się należy zachować związki rodzinne i przyjaźń sąsiedzką, a teraz już tak jest posunięta oświata, i tak wszędzie zamieszkała Polska, że w tym obrębie można znaleźć i towarzystwo przyjemne i zabawę dla rozsądnej kobiety. Teraz moja Pelaziu trzeba się starać i powierzchownie być miłą i przyjemną, pamiętać o sobie, być zawsze składnie i porządnie ubraną, to, jest prawdziwa elegancja czyli wykwitność to utrzymuje pięć, wdzięki i młodość w kobiecie, i to jest pozwolona i godziwa wabność; bo ma za cel podobanie się mężowi, — temi sposobami zjednasz sobie miłość stałą męża, to jest: prawdziwe i gruntowne przywiązanie, lecz to jest nie dosyć dla twego szczęścia, trzeba żeby ciebie jeszcze i poważał, ale żeby to sobie zjednać, trzeba mu być pomocą, czasem i radą, pociechą w jego kłopotach, i umieć pozyskać jego zupełne zaufanie. Jakież na to sposób? Chcesz pozyskać jego zaufanie? miej je sama dla niego bez granic, i swoim postępowaniem rozsądnem i rozsądnem przekonaj go, że choć jesteś kobietą umiesz milczeć, sekret zachować i być dyskretną, strzeż się wszelakiej lekkomyślności,

i dzieciństwa, niech cię to nie nudzi i staraj się w tém oświecać, co powinno interesować gospodynię, żonę i Matkę; staraj się rozumieć nie tylko kobiece gospodarstwo, ale i męskie wchodzić i dzielić troski i kłopoty męzowskie, ale staraj się ich pojąć i porozumieć, to rad będzie z tobą rozmawiał i bawił, ale jakże może mężowi być miłe bycie ciągle z żoną, która sobie ułożyła, jak teraz jest wiele tak nieuwważnych młodych kobiet, które utrzymują, że męża powinnością jest ją bawić, na nią się starać i tracić, dla niej się żenować, a ona żadnych względem niego nie ma obowiązków, nie raz to powtarza, że ją dom i domowe zatrudnienia nudzą; twojem moje dziecko niech będzie staraniem, żeby twój mąż w każdej chwili błogosławił ten moment, kiedy się z tobą połączył, nie będzie to bez pracy, ale nie będzie też i bez nagrody, jak człowiek poczciwy, rozsądny i delikatny, będzie cię umiał cenić i szanować, i to ci jeszcze zalecam, żebyś przy największej słodyczy miała jednak stałość charakteru, żebyś tego nigdy niecierpiała i na to niepozwałała, co się nie godzi lub nieprzystoi, jeżelibyś się kiedy

uniesła żywością, strzeż się nieprzyzwrotności tego wyrazu, szanuj twego męża, a i on ciebie będzie szanował, a jeżeliby się kiedy wtém zapomniał, z największą słodyczą okaż mu, że to najmocniej czujesz i z trudnością znosisz. — Szacować męża i widzieć go od wszystkich szacowanego i kochanego, jest koniecznem dla szczęścia dobrej żony; więc jeżeli jak człowiek w czém uchybi, niech wie że na to cierpisz, że tego nie aprobujesz, że to do twego szczęścia potrzebne, żeby się w tym odmieniał czy też złego zaniechał, ale niech się zawsze przekonywa żeś spowodowana przywiązaniem do niego, pocztwością twego serca, i że wszystko zaraz przebaczysz, wszystko zapomniesz i Boga tylko za świadka i powiernika twego obierz. Wspomniałam ci, że trzeba być pomocą mężowi, to jest: być dobrą gospodynią, teraz się ciebie pytam, co to jest być prawdziwie dobrą gospodynią?

L I S T VIII.

Kochana Mamo!

Bydź prawdziwą dobrą gospodynią, zdaje mi się, iż trzeba być porządną, oszczędną,

akkuratną i pracowitą, bez tych trzech przymiotów bydź nie można, one są źródłem spokojności męża i wielu przyjemności, gdyż można bydź i dobroczynną, a podług mnie nie ma większej w tym świecie rozkoszy jak dogodzić w tém sercu swemu. Ale i to nie dosyć, trzeba mieć ciągle oko baczne na służących, obchodzić się z nimi jak najłagodniej, i tylko za wielkie uchybienia karać, małe zaś uchybienia im przebaczać i wziąć to sobie za regułę, żeby z największą cierpliwością jedno im powtarzać, strzedz się gderania; gdyż nie ma nic coby ich tak odstręczało, jak ciągłe narzekania. Zapewne nie mam jeszcze doświadczenia kochana Mamo, ale zdaje mi się że to jest największy i najtrudniejszy artykuł w gospodarstwie i dla tego samego, żeby bydź lepiej usłużoną i żeby łatwiej dopełnić obowiązków dobrej pani i gospodyni, trzeba jak najmniej sług trzymać, tylko tyle, ile konieczna potrzeba wymaga, więcej zaś jest kłopotem i zbytkiem, a prawdziwie dobra gospodyni, nie powinna go sobie pozwolić w najmniejszej rzeczy. W drugim artykule prawdziwie dobrej gospodyni, to jest: żeby nie bydź gościem w domu, żeby wiedzieć o

wszystkiem, a chcąc bydz mężowi pomocą i służaną od sług, trzeba ile możności znać się na wszystkim, strzec się, żeby najmniejsza rzecz nie szła marnie; gdyż w małym gospodarstwie wszystko robi różnice, trzeba więc ile możności na służących w niczem się niepuszczać, gdyż to trzeba sobie wyper-swadować, i to jest rzecz bardzo naturalna, iż nasza własność nie może ich tyle obchodzić ile nas samych. Wielkich rzeczy w gospodarstwie dla jakiej małej fantazji nieopuszczać, starać się ile możności zaprowadzić w każdym kącie w domu porządku, expens regularną utrzymywać, i mieć wszystkiego rejestra.

Pewna jestem, że odpowiedziałam bardzo słabą drogą moja Mamo, mam ufność że mnie we wszystkim oświecisz i nauczysz, a tym sposobem przy pomocy Boskiej, stanę się z czasem dobrą gospodynią.

L I S T IX.

Moja droga Pelaziu, twoje odpowiedzi są tak dobre, że mało co do nich dodać mogę; cieszyć się tylko mam, co raz nowy powód,

że mi Bóg dopomógł w uformowaniu ciebie i ukształceniu twego serca, niech cię Bóg tylko utwierdza, a mam nadzieję, że przyniesiesz mężowi szczęście, a nam pociechę. Sprawiedliwe jest twoje zdanie, że porządek jest z pierwszych przymiotów gospodyni i kobiety, ta cnota daje wdzięk wszystkiemu dom czysto utrzymany, rzecz każda na svojem miejscu. Ludzie bez zbytku, porządnie ubrani, gospodyni składna koło siebie, wesoła i czynna, wszystko to razem, jest wyobrażeniem prawdziwego szczęścia, i czyni taki dom dla obcych wesołym i miłym nad wyraz. Zapewne moje dziecko, że bez oszczędności dobrze zrozumianej najlepsze gospodarstwo za nic; bo jak mówi nasz nieoszacowany Krasicki:

Zmałych się rzeczy wielkie sklecają i wznoszą
 Z szelągów się nie z złota ubodzy ponoszą,
 Nim się skleci z odrobin małych, pieniądź złoty
 Nad miedzią zastanowić nam się trzeba poty.
 Póki ten lichy kruszec złotu niewyrówna,
 Od srebra aż do złota praca niewymówna.
 Pierwsze kroki najcięższe skoro złoto błysnie,
 Do kruszcza wybornego, podlejszy się ciśnie:
 Łatwo już reszta idzie, tak początek mały,
 Z pracą, czuciem, staraniem rośnie w kapitały.

Trzeba więc czcić szeląga, nieznaczne wydatki,
 Potoczne ujęcia, te są utraty zadatki.
 Pierwszy szeląg schowany co się w grosz pomnożył,
 Ten grunt miliiionowej fortuny założył.
 Tak mówił nasz pan Michał, co krocie rachował,
 Nic też nie jadł — jadł dobrze sobie nieżałował.
 Żył uczciwie, wygodnie, chociaż nie wspaniale,
 Lepsze miał wino w kubku, niż drugi w krzysztale.
 Tuczniejszy jego kapłon, niż pańskie bażanty,
 Wydawał on gdzie trzeba, ale nie na fanty.
 Nie na fraszki co zwierzechu szklnią się wewnątrz puste,
 Nie na zbytki kosztowne lub modnę rozpustę.
 Brał rzeczy jak brać trzeba, i cenił istotę
 Znał on co jest pozłota, znał co szczerę złotę.
 Tym sposobem zgromadził wspomógł się i użył,
 Godzien szczęścia, bo na nie gruntownie zasłużył.

Do téj nauki tak trafnej nic dodać nie można tylko się tego święcie trzymać.

Akkuratność sprawiedliwie mówisz jest konieczna, a przy akkuratności nieodstępna pracowitość, a nadewszystko wytrwałość w postanowieniach, bez czego nic nie warto; bo na przykład utrzymywanie rejestrów konieczne potrzebne w gospodarstwie, tak wydatków pieniężnych, jako też i różnych innych obiektów gospodarskich.

Jeżeli są nieregularnie i nieporządknie utrzymane, te rejestra będą bez żadnego użytku — raz zaprowadzonego porządku niedo-

głądać, zaniedbać, o niego się nie pytać, jest powodem do rozprzeżenia całego tego porządku i źródłem nieładu i tysiącznych strat i przykrości; bez wątpienia że i obchodzenie się ze służącemi jest bardzo ważny artykuł w gospodarstwie, i to pewna że w każdej rzeczy jest łatwiejsza teoria jak praktyka, ale niech cię to niezastrasza; ponieważ w każdym względzie trzymając się pewnych zasad, wspartych na Religii i cnocie, wszystko pójdzie łatwiej, pewniej i lepiej. Powinności panów, względem sług, są bardzo ważne; naprzód co do Religii, bo trzeba dać rachunek ze wszystkiego przed tym Sędzią najwyższym, a że podobało się Opatrzności umieścić nas w swobodniejszym stanie, służy nasi, których też Opatrzność powierzyła nam, mają prawo oczekiwania od nas wsparcia i opieki jako klasa tak nam użyteczna, wkłada na nas też same powinności powszechne dobro towarzystwa, którego każdy jest człowiekiem — te uwagi powinny w nas jako w znaczniejszych wzbudzić ku słabszym, i mniej oświeconym litość, pobłażanie cierpliwość przy sprawiedliwości; gdy przeciwnie egoizm nas czyni niewyper-

swadowanemi i nie baczniemi, wymagamy po ludziach mniej oświeconych doskonałości i przymiotów aż do heroizmu, poświęcenia się zupełnego, zapomnienia o osobie dla nas pracowitości i czynności niezmordowanej, kiedy my w swobodnym stanie, przy większem oświeceniu, tysiąc mamy wad niedoskonałości z własną szkodą; żeby więc uniknąć tych sprzeczności powszechnych, i jak ty sprawiedliwie wyrażasz narzekania i ustawicznego gdyrania, które więcej ich naraża, jak lepszemi czyni; trzeba więc sobie postanowić samej ciągle we wszystko wchodzić, na służgi się niepuszczać, bo się tém najlepsze opuszczają codziennie im wszystko powtarzać łagodnie, i o wszystko się pytać, bydź wyperswadowaną na małe uchybienia, a rzetelnych szukać w służących przymiotów: jak to wierności, pracowitości i dobrych obyczajów, gdy tego nie masz, nie cierpieć ich w domu; a małym wadom, złemu humorowi, przebaczać przez wzgląd na stan podległy, na powinności przykre i ciężkie, słodzić to słowem często łaskawym, przystępem łatwym, nadgroda przyzwoitą i rzetelną; bo bez tego nie będą dobre służgi, a potem nie jestźć to prawdziwą

rozkoszą dla serca poczciwego i czułego bydź kochaną, i widzieć około siebie twarzę wesołą? jest rzecz niezawodna, że lepiej i wierniej, choć czasem niezgrabne służy, służyć takiemu panu, którego kochają, a niżeli temu którego się boją; lecz trzeba jeszcze nie tylko starać się bydź kochaną od sług swoich, ale także bydź od nich szanowaną, bez tego nie masz prawdziwego uszanowania — niechże widza w tobie wzór wszystkich cnót, których po nich wymagasz, niech w was widzą prawdziwą pobożność, pracowitość, porządek, obyczaje nieskazitelne, łagodność i sprawiedliwość, a poczciwe służgi trzymać się was będą, i ubiegać o szczęście służenia wam, a jeżeli kiedy niewdzięczność zasmuci serce twoje, przyjmiej to jak próbę twojej wytrwałości w powinnościach względem bliźniego, bo inaczej nie byłoby żadnej zasługi czynić dobrze, gdyby nie było niewdzięcznych!

Teraz odpowiedz mi co rozumiesz przez dobroczynność prawdziwą? czylić, to jest bydź prawdziwie litościwym i dobroczynnym?

Jeszcze ci i to zalecam, żebyś sobie czas rozporządziła a na wszystko ci go wystarczy.

i nie będziesz miała powierzchowności zawsze w kłopotcie i w ambarasie, co jest dla obcych nudne, śmieszne i żenujące; a że w gospodarstwie, osobliwie kobiecim, jest wiele rzeczy do pamiętania miéj zwyczaj wszystko ważniejsze notować sobie. Względem zaś uregulowania czasu najlepiej i najporządniej, wszystko co się tyczy gospodarstwa rano odbywać, rejestra przepisywać o wczorajsze roboty się spytać, wszystko obejrzeć i bydź wolną na dzień cały. Wieczór także jest drugą porą dogodną, jak się porozchodzą goście, czyli domowi, można także na dzień jutrzejszy rozporządzić, trudniąc się wszystkim często i wśród dnia trzeba się zająć, ale to rozsądek wszystko pogodzi i nie będzie, ani szeptów ustawicznych do gospodyni służących, ani zwiwania się całego domu jak w odmęcie, kiedy będzie pora i czas na wszystko przez gospodynię przyznaczony, jeszcze cię o to przestrzegam, żebyś prawie nigdy przed obcemi osobami o swoim gospodarstwie i o domowych okolicznościach nie mówiła, bo to mało kogo interesować może; ale jednak nie masz reguły bez wyjątku, jeżeliby cię kto zapytał przez interesowanie

się tobą to i owszem opowiedź szczerze i uprzejmie, żebyś nie uchodziła za skrytą lub dziwaczkę.

L I S T X.

Najdroższa Mamo!

Sczęśliwą się czuję iż odpowiedź moja dobrą i zgodna jest ze zdaniem Mamy, jest to mojem najgorętszém życzeniem, żeby moje zdanie, sposób myślenia mój, gusta nawet moje, zgadzały się z maminemi, wtenczas dopiero będę sczęśliwą zupełnie, gdyż będę do ciebie podobną najdroższa Mamo moja.

Dobroczynność i prawdziwą litość uważam za najpiękniejsze przymioty; gdyż są obrazem duszy i serca szlachetnego i dobrego, bydź prawdziwie litościwym, jest mieć serce czułe i otwarte dla każdego, bydź dla sług, dla ubogich dobrą i przystępną dziełć ile możności ich troski i przynosić im pociechę łagodném napomnieniem i uczczeniem; a ile możności zwracać ich myśli do wieczności, gdyż to jest cel życia naszego i tam dopiero będzie sczęście prawdziwe, bydź

dobroczynnym, jest to jeszcze robić ofiarę z czego tylko można dla prawdziwie biednych, chodzić koło chorych, ujmować sobie przyjemność dla bliźniego, te przyjemności są niczem w porównaniu z przyjemnością zrobienia dobrze komu.

Jakież to jest małe ukontentowanie sprawić sobie co, lub na jaką frszkę pieniądze obrócić, to jest momentalna przyjemność, która żadnego przypomnienia miłego nie zostawia. Przeciwnie, czyż jest co przyjemniejszego jak przynieść pociechę, obetrzeć łzy biednemu, i stać się sprawczyną polepszenia losu czyjego.

Jest to rozkosz z niczem nieczównana! Ale nie każdy jest w stanie, robić takie dobrodziejstwa, to też i Pan Bóg tego nie wymaga, żeby to było nad stan, każdy podług swojej możności może być prawdziwie dobroczynnym i ilościowym, czasem grzesz dany ubogiemu z szczerością serca więcej znaczy przed Bogiem, jak tysiące dane przez pychę i tylko dla próżnej chwały, im więcej kto jest dobroczynnym tém mniej potrzebuje świadków, bo ten jeden cel, żeby się ujść z swojej powinności ku Bogu, bo będąc

wstanie robi na dobrze prawdziwy dobroczynny i litościwy człowiek, lubo że idzie za powołaniem serca swego, wie że wypełnia tylko, najświętszą powinność nakazaną tak ściśle od naszego Zbawiciela.

L I S T XI.

Nic pewniejszego moja najdroższa Pelaziu, że dobroczynność jest cechą dusz pięknych i najprawdziwszą rozkoszą serc czułych, ale i to pewna moje dziecko, że i w tém równie jak i we wszystkich innych postępowaniach, trzeba się trzymać pewnych zasad i prawideł, ażeby idąc jedynie za tkliwością serca i żywością wyobrażenia niepostępować nierozsądnie i błędnie; bo nie jest ten prawdziwie dobroczynnym, któren daje jałmużny, robi na ubogich kwesty, czyni nawet z fortuny ofiary, a jest nie czułym i nie pamiętnym na bliską otaczającą go nędzę, istot do niego należących, które uciska i uciera, nie nadgrodzi tego momentalna litość, fałszywa jest nawet taka dobroczynność, i nieczymże téj niesprawiedliwości, za które trzeba będzie odpowiedzieć przed Sędzią sprawiedliwym i surowym; więc zastanówić

się pierwój trzeba, mając duszę tkliwą i bo-
 jaźń Boską, która nam powinna we wszy-
 stkiem towarzyszyć, jakie są nasze w każdym
 stanie obowiązki względem bliźniego, a trzy-
 mając się, powtarzam pewnych zasad naj-
 pierwój, nim pomyśleć, żeby dobrze komu
 uczynić, rozważyć i lękać się tego, żeby ni-
 komu od nas krzywda nie była uczyniona.
 Gospodyni domu więc, jako kobiecie do
 której szczegóły gospodarstwa należyć powin-
 ny, i jako z natury tkliwsza, pilne na to oko
 mieć należy, żeby od pierwszego ze sług do
 ostatniego pastuszka zapłata była oddana,
 odzieżą i obuwciem opatrzoney był każdy; bo
 to się sumiennie należy i to czyni sług po-
 czciwych, i do zdrowia ich koniecznie po-
 trzebne; a zapominać o tém, jest to, czynić
 krzywdę bliźniemu. Potém nieuciskać pod-
 danych, nie czynić im niesprawiedliwości,
 starać się o ich dobry byt, ratować w sła-
 bościach, niepozwalać ich karać z uszczerb-
 kiem ich zdrowia, i nie kazać robić więcej
 nad naznaczoną powinność, to wszystko nie
 jest jeszcze dobroczynność, to jest: ścisła
 sprawiedliwość, za uchybienie, której trze-
 ba przed Bogiem odpowiedzieć; uczyniwszy

temu zadosyć, dopiero można śmiało dogodzić swemu sercu i bydź dobroczynną i prawdziwą zasługą, i w tém jeszcze nie trzeba odstępować od sprawiedliwości, najpierwsze prawo mają do naszej litości krewni nasi, jeżeli ich Opatrzność umieściła w biednym stanie, potem słudzy nasi, jeżeli potrzebują wsparcia, kiedy są starzy niedołężni i sieroty pozostałe po nich, nareście także ubodzy, pomiędzy poddanych naszych, mają do tego najbliższe prawo, a jeżeli wystarcza, można i dalej dobrze czynić, lecz chcąc mieć przed Bogiem z tego zasługę, czynić to wszystko skrycie i stale; ale powtarzam moja Pelaziu, jeżeli chcesz w tém dogodzić sercu twemu, bądźźże pracowitą, rzadną, oszczędną, cierpliwą i łagodną, przez te cnoty i męży do tego nakłonisz, zniewolisz i zachęcisz; bo bez jego woli i przyczynienia się, mało mogłabyś komu dopomódz, znam twoje serce, wiem jak potrzebuje bydź kochanym, jeden ze sposobów ujęcia sobie wszystkich, jest gościnność i uprzejmość w domu.

K O N I E C.

